

mgr Łukasz Klimczak

doktorant, Wydział Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Neoliberalizm i keynesizm w polityce gospodarczej: lekcje z kryzysu

WSTĘP

Tocząca się od kilku dziesięcioleci debata pomiędzy zwolennikami różnych odmian keynesizmu i neoliberalizmu wkroczyła za sprawą obecnego kryzysu finansowego i zadłużeniowego w nowy etap. W niniejszej pracy postawiono tezę, że te dwie konkurencyjne szkoły ekonomiczne są w coraz większym stopniu traktowane jako instrumenty do realizacji celów poszczególnych grup interesów, obejmujących środowiska nauki, gospodarki, polityki i mediów. Dzieje się to poprzez wprzęgnięcie doktryn z dziedziny ekonomii (a także innych, np. ekologii czy bezpieczeństwa) do uzasadniania słuszności prowadzonej polityki gospodarczej.

W pracy przedstawiono krytykę neoliberalizmu, jaka nastąpiła po wybuchu obecnego kryzysu gospodarczego, a także związaną z tym częściową rehabilitację keynesizmu oraz kryzys zadłużeniowy i jego skutki. Następnie scharakteryzowano układ tworzących się od lat 70. XX wieku grup interesów i efektów ich działania w gospodarkach państw rozwiniętych. Pracę kończy uogólnienie przedstawionych wcześniej spostrzeżeń w tezę o wykorzystywaniu szkół ekonomicznych do uzasadniania polityki gospodarczej oraz przedstawienie wybranych koncepcji rozwoju zrównoważonego, jako odpowiedzi na kryzys.

KRYTYKA NEOLIBERALIZMU PO WYBUCHU ŚWIATOWEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Wydarzenia zapoczątkowane w roku 2008 upadkiem banku Lehman Brothers dogłębnie przemodelowały nie tyle myślenie ekonomiczne, co sposób prezentowania idei i doktryn z zakresu ekonomii. Dotyczy to w równym stopniu polityków, mediów, jak i szkół wyższych. Naukowcy i politycy krytykujący neoliberalny porządek mieli przed kryzysem trudne zadanie z uwagi na dobrą sytuację gospodarczą w większości krajów rozwiniętych. Sytuacja zmieniła się diametralnie, kiedy okazało się, że to szkoła postulująca „luzowanie gorsetu”

kapitałowi i zmniejszanie roli państwa w gospodarce¹ jest w dużej mierze odpowiedzialna za powstanie bańki kredytowej na rynku nieruchomości w USA i innych krajach oraz za rozprzestrzenienie się kryzysu na cały system finansowy poprzez finansowe produkty strukturyzowane. Do głosu doszli krytycy wycofywania się państwa ze swych funkcji, a na głowy bankierów posypały się gromy, za ich, jak twierdzili krytycy, niczym nieograniczoną chciwość.

Fala krytyki koncentrowała się głównie na samym fakcie świadomego lekceważenia ryzyka przez bankierów [por. Jurowski, Zegadło, 2009, s. 75]:

- udzielania ponad miarę kredytów hipotecznych typu *subprime* osobom, których dochody nie gwarantowały ich spłaty,
- sekurytyzowania tychże kredytów poprzez tzw. MBSy (*Mortgage-Backed Securities*) oraz
- tworzenia w oparciu o nie skomplikowanych instrumentów pochodnych, na przykład tzw. *Collateralized Debt Obligations* (CDO), wykorzystujących ponad miarę efekt dźwigni finansowej.

Ta bardziej emocjonalna, niż rzeczowa krytyka sprowadziła dużą część dyskusji o przyczynach kryzysu do poziomu ocen moralnych, oddalając się zbyt od kwestii rozwiązań systemowych, które doprowadziły do takiego stanu rzeczy. R. Skidelsky pisze w kontekście kryzysu o „graniu winą” (ang. *Blame game*), odnosząc się do naturalnego mechanizmu poszukiwania winnego (lub „kozła ofiarnego”) w momencie, gdy coś nie idzie. Jego zdaniem winni są nie ludzie, ale idee, w które wierzyli, czyli w przypadku obecnego kryzysu szereg założeń, na których opiera się współczesna ekonomia, od stabilności rynków, po zdolność kontrolowania ryzyka [Skidelsky, 2010, s. 22–23; por. Żyżyński, 2009, s. 163].

Za początek procesu globalizacji i nadmiernego rozrostu sektora finansowego, czyli finansyzacji gospodarki światowej, uważa się koniec lat siedemdziesiątych i lata osiemdziesiąte. Działo się to za sprawą splotu trzech równoległych procesów [Wojtyła, 1993, s. 64]:

- postępu w komputeryzacji i telekomunikacji,
- deregulacji, czyli zniesienia bądź ograniczenia przez poszczególne państwa kontroli obrotów kapitałowych z zagranicą,
- wzrostu znaczenia transakcji o charakterze spekulacyjnym.

Znaczącym przykładem działań deregulacyjnych w sferze finansowej było osłabienie w latach 90. XX wieku w Stanach Zjednoczonych funkcjonujących

¹ Jednym z głównych postulatów neoliberalizmu w sferze gospodarczej była minimalizacja roli państwa w gospodarce, realizowana m.in. poprzez rezygnację z metod administracyjnego regulowania różnych dziedzin oraz zastąpienie środków świadomego oddziaływania na gospodarkę trwale obowiązującymi regułami i automatycznie funkcjonującymi rozwiązaniami instytucjonalnymi [por. Belka, 1986, s. 230]. Szerzej o poglądach M. Friedmana także w: [Lityńska 2001, s. 99–106].

od czasu Wielkiego Kryzysu regulacji uniemożliwiających łączenie przez banki działalności kredytowo-hipotecyjnej z inwestycyjną (tzw. *Glass-Steagall Act*). Zgodnie z doktryną neoliberalną, po kilku latach „zmiękczenia” ustawy, w roku 1999 uznano, że gospodarce amerykańskiej lepiej przysłuży się deregulacja w tym zakresie, umożliwiającą ekspansję sektora bankowego przy wykorzystaniu stymulowanego na różne sposoby rynku nieruchomości. Nowa ustawa regulująca działalność bankową, *Gramm-Leach-Bliley Act*, zniósła zapis o zakazie łączenia przez banki działalności kredytowo-hipotecyjnej z inwestycyjną [Stiglitz, 2010, s. 321], jak się dekadę później okazało – przyczyniając się do załamania się systemu bankowego poprzez efekt zarażania (ang. *contamination*)². W tę logikę działania wpisywały się też dwie inne wcześniejsze ustawy deregulacyjne [Żyżyński, 2009, s. 172]:

- *Depository Institutions Deregulation and Monetary Control Act* z 1980 r., która wprowadzała deregulację stóp procentowych,
- *Garn-St. Germain Depository Institutions Act* z 1982 r., która deregulowała sektor oszczędnościowo-pożyczkowy.

Efektom ograniczania regulacji w sektorze finansowym był wzrost jego roli (niekoniecznie pozytywnej) w gospodarce, czyli jej tzw. finansyzacja.

Zdecydowana krytyka doktryny neoliberalnej zaowocowała natychmiastową zmianą polityki gospodarczej rządów krajów, które pierwszy etap kryzysu dotknął w największym stopniu. Początek stanowiło zaktywizowanie roli państwa, jako podmiotu angażującego się w dokapitalizowywanie zagrożonych upadłością banków. Tylko w USA tzw. plan Paulsona, obejmujący częściową nacjonalizację banków i możliwość wykupu „toksycznych” aktywów opiewał na 700 mld USD. W drugiej kolejności zaczęto stosować w wielu krajach wysoko uprzemysłowionych keynesistowskie środki stymulujące wzrost PKB, takie jak roboty publiczne, dopłaty do zakupu nowych samochodów, projekty związane z ochroną środowiska, szkolnictwem czy dostępem do szerokopasmowego Internetu. Wartość największego spośród tych projektów tzw. *Green New Deal* Baracka Obamy, w którym zawarte były też bodźce natury fiskalnej, wynosił 827 mld USD [Koj, Krigar-Koj, 2009, s. 171].

Ta zmiana polityki gospodarczej o 180 stopni, w jednych krajach dała względnie trwały efekt (np. USA, Niemcy), natomiast w innych doprowadziła do drugiego etapu kryzysu, związanego tym razem z nadmiernym zadłużeniem gospodarek³. Jak trafnie zauważył N. Roubini, postęp był widoczny: najpierw ratowano prywatne firmy, a następnie ratowano ratowników [Roubini, 2010, s. 33]. Przy okazji ujawnił dobitnie swoje znaczenie fakt funkcjonowania dolara amerykańskiego jako pieniądza światowego – pomimo ogromnego zadłużenia,

² Szerzej o efekcie zarażania piszą M. Jaradat i M. Motocu [2010].

³ Szerzej o działaniach antykryzysowych i ich ujęciu teoretycznym przez różnych badaczy w: [Wojtyna, 2011].

kolejne kosztowne pakiety stymulujące gospodarkę USA okazały się niegroźne dla standingu finansowego kraju. Dopiero wewnętrzne spory pomiędzy Demokratami a Republikanami spowodowały częściową utratę zaufania rynków.

Opisana powyżej w skrócie reorientacja polityki gospodarczej rządów większości krajów uprzemysłowionych i fala krytyki dotychczasowego *mainstreamu* w ekonomii skłania jednak do zadania pytania: czy neoliberalizm faktycznie zawiódł swoich zwolenników?

REHABILITACJA KEYNESISTÓW

Upadek banku Lehman Brothers i szereg wydarzeń, które nastąpiły po nim, zgodnie z doktryną neoliberalną nie powinien był doprowadzić do wsparcia publicznymi pieniędzmi upadających banków, a tym bardziej nie do stymulowania gospodarek z budżetu. Zachowując konsekwencję, rządzący powinni pozwolić systemowi na „oczyszczenie się” z podmiotów niemogących sprostać wymaganiom rynku, który po fazie recesji (być może głębokiej), sam powinien wrócić na drogę wzrostu. Czyż nie to doradzały będące pod wpływem neoliberalnej doktryny ekonomicznej MFW i Bank Światowy krajom przechodzącym załamanie gospodarcze, będące efektem transformacji z systemu centralnie sterowanego na kapitalistyczny? Albo krajom Ameryki Łacińskiej w latach 80., czy wreszcie przechodzącym kryzysy krajom Dalekiego Wschodu?

Okazało się jednak, że recept zalecanych innym, samemu lepiej nie stosować. Rządy USA i części krajów Europy Zachodniej po latach narzucania (nie tylko sobie, ale i reszcie świata) ideologii neoliberalnej, w chwili kryzysu z miejsca zrehabilitowały krytykowaną szkołę keynesowską, aplikując jej normatywne zalecenia na szeroką skalę⁴. I znowu głównym beneficjentem tych działań stał się wielki biznes – od instytucji finansowych, dofinansowanych pieniędzmi z budżetu, do koncernów motoryzacyjnych, korzystających poprzez państwowe dopłaty do zakupu nowych samochodów. Doszło do redystrybucji bogactwa od obecnych i przyszłych podatników do podmiotów, które osiągały korzyści z rynkowych działań [Lubiński, 2010, s. 16]. A że „nie ma darmowych obiadów”, za tę pomoc dla biznesu zapłacili podatnicy, tym razem w imię keynesistowskich zaleceń walki z kryzysem. Co ciekawe, działania w duchu keynesizmu, ograniczyły się do subsydiowania instytucji finansowych i stymulacji popytu. W kwestii regulacji rynków, szczególnie finansowego, zwrot nie był już tak zdecydo-

⁴ Głównym normatywnym postulatem keynesizmu była celowość szerszego oddziaływania państwa na gospodarkę. A. Wojtyna pisze za A.S. Blinderem, że zgodnie z zaleceniami keynesistów „przez ostrożne zastosowanie polityki sterowania łącznym popytem państwo może wygładzić cykl koniunkturalny i ustabilizować poziom zatrudnienia” [Wojtyna, 2000, s. 95].

wany – większość nowych rozwiązań rodziła się powoli, wskazując na siłę instytucji finansowych, broniących uzyskanych dzięki deregulacji rynku pozycji⁵.

Warto zauważyć, że przebieg wypadków na początku kryzysu na rynku nieruchomości w USA (a także w innych krajach) odpowiadał schematowi recesji nakreślonemu przez J.M. Keynesa w „Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza”. Keynes pisał: „Powróćmy jednak do tego co dzieje się w chwili kryzysu. Dopóki trwało ożywienie, wiele nowych inwestycji przynosiło zadowalający przychód bieżący. Załamanie następuje dlatego, że nagle pojawiają się wątpliwości, czy przewidywany przychód jest osiągalny. Pojawiają się one może dlatego, że bieżący przychód wykazuje pewne oznaki obniżania się w miarę stopniowego wzrostu zasobu nowo wyprodukowanych dóbr trwałych. Jeżeli panuje przekonanie, że koszty produkcji są w danej chwili wyższe, niż będą później, to staje się to przyczyną dalszego spadku krańcowej efektywności kapitału” [Keynes, 2003, s. 286–287]. W roku 2007 właśnie nadmierny wzrost „zasobu” wybudowanych domów spowodował narastanie wątpliwości co do możliwości osiągnięcia zysku z kolejnych inwestycji w nieruchomości. Sytuacja była oczywiście bardziej skomplikowana, a ryzyko znacznie większe, za sprawą kredytów *subprime* oraz ich sekurytyzowania, jednakże główny mechanizm pozostał ten sam. Keynes pisze dalej, że w trakcie fazy spadku krańcowa efektywność kapitału może spaść tak nisko, że obniżką stopy procentowej nie da się zwiększyć skali inwestycji. A wtedy nie można pozostawić inwestycji tylko sektorowi prywatnemu, ale w rolę ich kreatora powinno wkroczyć państwo [*ibidem*, s. 289].

KRYZYS ZADŁUŻENIOWY

Narzędzia zastosowane do walki z pierwszym etapem kryzysu, a więc stabilizacja publicznymi pieniędzmi prywatnego sektora finansowego oraz stymulacja gospodarki z budżetu, doprowadziły w efekcie do jego drugiego etapu – kryzysu zadłużeniowego. Objął on swym zasięgiem przede wszystkim kraje Południa Europy, jednakże poprzez efekt zarażania odbił się także negatywnie na gospodarkach państw prowadzących bardziej rozsądną politykę budżetową. Jako przełomowy podaje się w literaturze moment, w którym CDS-y odnoszące się do bankructwa niektórych państw wysoko uprzemysłowionych przewyższyły CDS-y odnoszące się do upadłości najbardziej stabilnych koncernów, a także moment, w którym analogiczne odwrócenie sytuacji nastąpiło w przypadku oprocentowania obligacji emitowanych przez te, jakże różne grupy podmiotów [Wyciślak, 2012, s. 249]. Problemy z nadmiernym zadłużeniem krajów takich jak Grecja, Irlandia, Włochy, Portugalia czy Hiszpania, łączone są nie tylko ze

⁵ Szerzej o działaniach podejmowanych na rzecz poprawy funkcjonowania sektora bankowego: [The Basel Committee's response..., 2010; *Investing not Betting...*, 2012].

spadkiem PKB, który wystąpił jako efekt pierwszego etapu kryzysu, ale przede wszystkim z faktem występowania nadmiernych deficytów budżetowych w tych krajach jeszcze w czasie dobrej koniunktury gospodarczej. Przykłady innych krajów europejskich, np. państw skandynawskich pokazują, że sam fakt spadku PKB (w 2009 r. PKB Danii, Finlandii i Szwecji spadły odpowiednio o 5,8%, 8,2% i 5,2%) nie musi prowadzić do zapaści. Wszystkie te kraje dzięki wcześniejszym nadwyżkom budżetowym potrafiły nie naruszyć kryteriów z Maastricht po wybuchu kryzysu [Heller, Kotliński, 2012, s. 237].

Rola samego deficytu budżetowego, czyli nadwyżki wydatków państwa nad dochodami podatkowymi, jako narzędzia polityki gospodarczej, budziła i nadal budzi duże kontrowersje wśród ekonomistów. Z jednej strony, wyjście z Wielkiego Kryzysu lat 30. XX wieku przypisuje się szkole J.M. Keynesa, która akcentując popytową stronę gospodarki postulowała wykorzystanie deficytu budżetowego jako skutecznego środka pobudzania aktywności gospodarczej, szczególnie w sytuacji niepełnego wykorzystania środków produkcji⁶. Z drugiej strony jednak, dominująca od lat 80. do dziś dnia szkoła neoklasyczna skłaniała się ku przedstawianiu deficytu budżetowego jako narzędzia nie tylko nieskutecznego, ale wręcz szkodliwego dla wzrostu gospodarczego w długim okresie z uwagi na cenowe, nie ilościowe, dostosowania w gospodarce oraz na efekt wypychania inwestycji prywatnych przez publiczne poprzez wzrost stóp procentowych⁷.

W kontekście narzędziowego wykorzystywania doktryn ekonomicznych, istotną kwestią jest redystrybucja zasobów, która odbywa się za pomocą deficytu budżetowego. Otóż na deficyt, poza aspektem pobudzania gospodarki, można spojrzeć także od strony podatków, stanowiących dochód budżetu, których niedobór oznacza powstanie deficytu oraz od strony jego kosztów. Jeżeli chodzi o aspekt fiskalny, podejście neoliberalne postuluje obniżanie i spłaszczanie podatków, co w oczywisty sposób poprawia pozycję grup lepiej zarabiających oraz korporacji (w tym finansowych), a jednocześnie obniżanie deficytu budżetowego. Prowadzić to ma oczywiście do zmniejszenia roli państwa w gospodarce. Jednakże pamiętać trzeba, że rola ta kształtuje się latami, ewoluuje, i nie jest możliwa ani pożądana z punktu widzenia stosunków społecznych drastyczna jej zmiana. A co za tym idzie, postulat obniżania i spłaszczania podatków będzie wpływać negatywnie na możliwość utrzymywania deficytu budżetowego w założonych rozmiarach.

Natomiast patrząc na deficyt od strony jego kosztów dostrzec można, że finansowany jest on przede wszystkim przez instytucje finansowe (banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, fundusze inwestycyjne i emerytalne), czerpiące z tego zysk. Jawi się więc pewien mechanizm, w ramach którego pieniądze, których ludzie zamożni i wielki biznes nie płacą do kasy państwa w formie podatków,

⁶ Sam J.M. Keynes był jednak przeciwnikiem zadłużania się za granicą, jako bardziej ryzykownego, niż zadłużenie krajowe [por. Skidelsky, 2010, s. 185].

⁷ Szerzej na ten temat w: [Krawczyk, 2009, s. 559–578].

z uwagi na ich niskie stawki, pożyczają później temu samemu państwu na procent⁸. Krytycy neoliberalizmu widzą w tym mechanizmie kolejny przykład umotywowanej doktryną naukową redystrybucji bogactwa do wąskiej grupy podmiotów, za pomocą regulacji wprowadzanych w życie przez powiązanych z nimi polityków.

IDENTYFIKACJA GRUP INTERESÓW

Powiązania między sferą polityki i gospodarki towarzyszyły nam od bardzo dawna. Teorię wzajemnych relacji polityki i gospodarki rozwijał m.in. Michał Kalecki [Kalecki, 1943, s. 322–331]. Późniejsze koncepcje przedstawiają problem jako tzw. *Political Business Cycle*, zgodnie z którym zakłada się, że główną motywacją rządzących jest wygranie kolejnych wyborów, co w głównej mierze zależne jest od wzrostu gospodarczego [por. Alesina, Sachs, 1988, s. 68; Price, 1997, s. 407]. Ze względnie nową sytuacją mamy do czynienia od lat 70. XX wieku, kiedy to do wspomnianego związku biznesu i polityki dołączyła sfera nauki, za sprawą rosnącego w siłę, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, nurtu neoliberalnego⁹. Reprezentująca go w głównej mierze, a współtworzona przez Milтона Friedmana, tzw. szkoła chicagowska odegrała decydującą rolę w spajaniu nauki, gospodarki i polityki, dając teoretyczne uzasadnienie działaniom gospodarczym władz USA i wielu krajów świata, zmierzającym do uwolnienia przemysłu od krępujących go regulacji oraz ograniczaniu roli państwa. Tej emancypacji władzy biznesu towarzyszyło łączenie różnych funkcji przez pracowników uniwersytetów, którzy byli jednocześnie zatrudniani w prywatnych firmach i doradzających rządowi w kwestiach gospodarki. Ograniczanie regulacji dawało przez długi czas pozytywny impuls rozwojowy gospodarce USA, co sprawiało, że rządzący zainteresowani byli utrzymywaniem takiej polityki gospodarczej.

Dodatkowym pozytywnym efektem dla przedsiębiorstw amerykańskich było narzucenie, poprzez tzw. *konsensus waszyngtoński*, zasad neoliberalnych gospodarkom krajów rozwijających się (w tym Polski w latach 90.), głównie za sprawą organizacji międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu czy Bank Światowy. Za ich sprawą, kraje przechodzące trudności gospodarcze bądź – jak w przypadku Polski – transformację systemową, pośrednio przymuszane były do prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, liberalizacji handlu i deregulacji rynku, czego głównymi benefi-

⁸ Szerzej na ten temat w: [Bihl, 2008, s. 45–46].

⁹ W powyższej kwestii M. Guzek pisze: „Teoretycy zajmujący się doktryną neoliberalną uzyskiwali stopniowo pozycję bliską monopolistycznej nie tylko w głoszeniu swych poglądów, ale także w sprzedaży swych usług w badaniach oraz działalności dydaktycznej. W USA kontynuowali wysiłki w celu wykazania szkodliwości interwencjonizmu nawet w czasie kryzysu, krytykując ostro terapię interwencyjną rządu” [Guzek, 2001, s. 19].

centami były korporacje międzynarodowe. Natomiast efekty dla gospodarek samych krajów, w których te rozwiązania stosowano, były co najmniej dyskusyjne¹⁰. D. Rodrik kwestionuje metodologiczną poprawność badań, na których opierały się MFW, WTO i Bank Światowy uzasadniając potrzebę wprowadzania szybkiej liberalizacji handlu krajów rozwijających się. Jego zdaniem należy zachować sceptycyzm wobec jednoznacznego związku między otwartością handlową a wzrostem gospodarczym. Przywołuje on też przykłady większości współczesnych krajów rozwiniętych, które zainicjowały wzrost za pomocą barier celnych, redukując ochronę celną dopiero po jakimś czasie [Rodrik, 2011, s. 290–291].

Ubočnym efektem nadmiernej liberalizacji gospodarek krajów rozwiniętych stało się natomiast narastanie stanów nierównowagi, rosnąca dysproporcja dochodów pomiędzy kapitałem a pracą (rozwarstwienie społeczne) oraz rosnący ponad miarę udział sektora finansowego w PKB. Te niepokojące oznaki niewłaściwej polityki gospodarczej były ignorowane przez rządzących, zainteresowanych wzrostem PKB nie w długim terminie, ale w okresie wyborczym. O realizację celów wyborczych rządzącej administracji są też posądzani przez niektórych badaczy szefowie FEDu. B. Abrams i P. Iossifov przedstawiają dowód na istnienie powiązania polityki monetarnej, prowadzonej przez FED, z cyklem wyborczym w Stanach Zjednoczonych. Jak pokazują, polityka monetarna staje się dużo bardziej ekspansywna na siedem kwartałów przed wyborami, ale tylko wtedy, kiedy szef FEDu ma partyjne powiązania z partią prezydencką [por. Abrams, Iossifov, 2006, s. 249–262]¹¹. Jak długo rosnące nierównowagi nie doprowadzały do kryzysu, tak długo naukowcy dostrzegający problem nie mogli dojść do głosu. Narzucona narracja była wzmocniana przez głosy *mainstreamowych* naukowców, biznesmenów oraz polityków, a rosnące wskaźniki PKB dawały efektywne narzędzie jej promowania. Próby ograniczania przywilejów tych grup mogły być zwalczane za pomocą powiązanych z nimi mediów ideologią rzekomego zagrożenia populistycznego, etatystycznego lub liberalnego [Woźniak, 2007, s. 19].

NARZĘDZIOWE TRAKTOWANIE DOKTRYN EKONOMII W POLITYCE GOSPODARCZEJ

Obecnie sposób wykorzystania narzędzi polityki ekonomicznej, zgodnie z zaleceniami neoliberalizmu bądź keynesizmu, zdaje się różnić od tego, który był stosowany przed kryzysem, choć jedno pozostaje niezmiennie – służą one

¹⁰ Szerzej na temat konsensusu waszyngtońskiego i doktryny neoliberalnej w działalności MFW i BŚ: [Kołodko, 1999, s. 119–143; Kołodko, 2008; Klein, 2008; Stiglitz, 1998]. Natomiast szerzej o wpływie doktryny neoliberalnej na proces transformacji w Polsce: [Kołodko, 2008; Wojtyła, 1994].

¹¹ Natomiast badania potwierdzające wpływ stanu gospodarki na poziomie krajowym na wynik wyborów prezydenckich (w USA) B. Abrams przeprowadził w 1980 roku [Abrams, 1980, s. 632].

realizacji celów grup interesów, na które składają się cztery siły: politycy, biznes, media i nauka. Długofalowy rozwój gospodarki staje się zakładnikiem decyzji politycznych z krótkoterminowym horyzontem czasowym. Jeżeli cele długofalowe i bieżące nie są zbieżne, ważniejsze dla polityków, ale także dla najemnych menadżerów w korporacjach, okazują się te drugie. Najlepszym przykładem na „pompowanie” krótkoterminowego wzrostu gospodarczego, było umożliwienie nadmiernego rozwoju sektora finansowego. Znaczna część operacji w tym sektorze nie przynosiła żadnych pozytywnych efektów dla realnej gospodarki, której w teorii miały służyć. W tej kategorii należy także rozpatrywać sztuczne stymulowanie koniunktury (i w efekcie bańki) na rynku nieruchomości. Beneficjentami krótkoterminowych wzrostów byli rządzący oraz właściciele i menedżerowie korporacji.

Rozróżnienie na „przed” i „po” kryzysie jest istotne z uwagi na kompleksowość w sięganiu do zaleceń neoliberalizmu bądź keynesizmu. Od lat 70. XX wieku do końca roku 2007 neoliberalizm był wykorzystywany w całości i dość bezkrytycznie przez elity rządzące, szczególnie w krajach anglosaskich. Trzymanie się jednej doktryny ekonomicznej, szczególnie przy towarzyszącym wzroście gospodarczym, dawało wprowadzającym ją politykom silną legitymizację. Sprawdzało się doskonale, umożliwiając tworzenie się coraz to szerszego kręgu beneficjentów – od profesorów ze „szkoły chicagowskiej” i pokrewnych, przez polityków wspomaganych przy okazji wyborów, do powiązanego z nimi biznesu, wyłamującego się z barier kontroli i zdobywającego dominującą pozycję. Od wybuchu kryzysu natomiast, utrzymywanie „spójności doktrynalnej” stało się niemożliwe. Do realizacji bieżących (bo przecież nie długofalowych) celów zaczęto stosować stymulację popytu i subsydiowanie firm prywatnych z pieniędzy podatników. To ostatnie było specyficznym „majstersztykiem” z dziedziny kształtowania stosunków społeczno-ekonomicznych – na ratowanie firm prywatnych wydawano pieniądze z budżetu państwa, a jednocześnie zachowywano na niezmiennym poziomie bardzo niską realną stopę podatkową dla najbogatszych. Jawił się w ten sposób jasny obraz tej polityki, którą zaczęto określać mianem „prywatyzacji zysków i nacjonalizacji strat”.

Dziś, jak nigdy wcześniej, ujawnia się przedmiotowe wykorzystywanie teorii ekonomicznych przez władze państwowe i ekonomistów do realizacji bieżących celów. Stają się one w całości (jak w przypadku neoliberalizmu do czasu kryzysu), bądź częściowo (jak ma to miejsce obecnie), elementem szerszej narracji politycznej, która jeśli się przebije do powszechnej świadomości, staje się sposobem patrzenia przez ogół społeczeństwa na sprawy gospodarcze.

Kryzys z początku finansowy, a obecnie zadłużeniowy, spowodował na tyle duży rozdźwięk w interesach globalnych graczy (państw uprzemysłowionych i korporacji), że nie istnieje jedna szkoła ekonomiczna, którą można by zaprząć w walkę o ustanowienie nowego porządku w globalnej gospodarce. Wydaje się więc, że w przyszłości będziemy mieć do czynienia z rozdrobnieniem na pojedyncze

zalecenia gospodarcze, które dowolnie scalane i dostosowywane na bieżąco do potrzeb poszczególnych interesariuszy, będą się ścierać i walczyć o zdominowanie sposobu myślenia ogółu, czyli o stanie się *mainstreamem*. Poza wspomnianymi przykładami wybierania elementów neoliberalizmu (dla uzasadnienia deregulacji) i równocześnie elementów keynesizmu (dla uzasadnienia subsydiowania firm i stymulowania rynku), widoczne są próby narzucania narracji ekologicznych, bezpieczeństwa, innowacyjności i innych. Choć niezwiązane bezpośrednio z ekonomią, pełnią w sporach polityczno-gospodarczych podobną, czysto utylitarną funkcję. Są i będą w coraz większym stopniu wykorzystywane do walki o lepszą pozycję na arenie światowej, a szczególnie europejskiej. To Unia Europejska ze względu na skomplikowany charakter współzależności i interesów 27 państw członkowskich staje się terenem najbardziej efektywnego wykorzystywania doktryn ekonomicznych, ekologii, czy innowacji w procesie walki o dominację¹². Sukces będzie zatem zależał w głównej mierze od umiejętności zidentyfikowania i pozyskania sojuszników o podobnych interesach, umiejętnego zastosowania argumentów ekonomicznych (bądź innych) oraz narzuceniu swojej wizji gospodarczej społeczności krajowej i międzynarodowej.

ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY

Powstaje pytanie, czy możliwa jest zmiana przedstawionego, niesprzyjającego zrównoważonemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu charakteru współczesnych stosunków gospodarczych na poziomie narodowym i ponadnarodowym. Wielu badaczy postuluje, w szczególności w ostatnich latach, wdrażanie w polityce gospodarczej koncepcji ekonomicznych łączących liberalne podejście do niektórych kwestii, np. działalności gospodarczej, praw własności czy wymiany handlowej, z większą wrażliwością na kwestie nierówności społeczno-ekonomicznych i koniecznością przeciwdziałania im, a także ze zwiększonym naciskiem na uregulowanie kwestii działalności korporacji transnarodowych, w tym międzynarodowych instytucji finansowych¹³. Koncepcje te, łączące idee sprawiedliwości społecznej z wymogami konkurencyjności charakterystycznymi dla liberalizmu, mają w szczególności na celu przeciwdziałanie:

- ekskluzji społecznej i narastaniu dywergencji dochodów,
- ekskluzji procesów realnych na rzecz wirtualizacji i finansyzacji gospodarki,

¹² M.G. Woźniak pisze o sprzeczności interesów bogatych i biednych członków Unii Europejskiej. W przypadku tych pierwszych, interesy ich obywateli przyzwyczajonych do wysokich standardów socjalnych stoją w opozycji do lansowanej ideologii spójności społeczno-ekonomicznej [Woźniak, 2008, s. 30].

¹³ Szersze omówienie ww. kwestii m.in. w: [Woźniak, 2009; Kołodko, 2008; Guzek, 2001; Żyżyński, 2009 i wiele innych].

- wykorzystywaniu przez podmioty gospodarcze asymetrii w dostępie do informacji,
- tzw. *pogoni za rentą* i asymetrycznej przewadze konkurencyjnej korporacji transnarodowych.

Poszukiwana jest także droga zmiany charakteru i sposobu funkcjonowania najważniejszych instytucji ponadnarodowych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, czy Światowa Organizacja Handlu. Miałyby ona doprowadzić do faktycznego, a nie tylko deklaratywnego, działania tych instytucji na rzecz rozwoju zrównoważonego [por. Rodrik, 2011, s. 311–315; Rodrik, 2006, s. 973–987]. Z drugiej strony akcentowany jest niejednokrotnie aspekt lokalny rozwoju zrównoważonego, co w szczególności akcentują F. Piontek i B. Piontek rozwijając koncepcję rozwoju niszowego [Piontek, Piontek, 2006, s. 25–39; Piontek, Piontek, 2012, s. 57–80]. Duży nacisk kładziony jest też na pragmatyzm i odchodzenie od doktrynalnego traktowania teorii ekonomii [Kołodko, 2010, s. 124–125]. W tym duchu pragmatyzmu, B. Fiedor zgłasza potrzebę eklektycznego podejścia do po części konkurencyjnych, a po części komplementarnych teorii ekonomicznych, takich jak [Fiedor, 2010, s. 461]:

- *teoria trwałego rozwoju (Sustainable Development)*, uwypuklająca ekologiczne i energetyczne uwarunkowania wzrostu gospodarczego oraz współzależność ekonomicznych, społecznych i środowiskowych celów wzrostu;
- *ekonomia ewolucyjna*, która poszukuje długookresowych zależności między innowacyjnością, inwestycjami w sferze realnej a wzrostem;
- *nowa ekonomia instytucjonalna*, pokazująca znaczenie instytucji sensu largo, m.in. praw własności czy regulacji publicznej;
- *ordoliberalizm*, podkreślający rolę państwa w kształtowaniu ładu gospodarczego, przy jednoczesnym zabezpieczeniu państwa przed zawłaszczeniem przez jedną grupę interesu.

Te postulaty stworzenia nowego ładu (w tym instytucjonalnego) należy ocenić pozytywnie, po pierwsze z uwagi na konieczność umożliwienia korzystania z owoców wzrostu gospodarczego możliwie szerokim grupom społecznym, a nie tylko nielicznej ich części, a po drugie ze względu na odpowiedzialność za następne pokolenia. Podkreślić także należy akcentowanie potrzeby holistycznego podejścia do kwestii wielowymiarowości egzystencji człowieka, na którą składają się równocześnie sfery: ciała, ducha, wiedzy, techniki, konsumpcji, ekonomii, polityki i społeczna, a która w podejściu neoliberalnym zredukowana jest do wymiaru ekonomicznego jednostki [Woźniak, 2007, s. 7]. Wobec kryzysu współczesnej ekonomii pojawiają się również postulaty powrotu do głównych jej szkół – liberalizmu bądź keynesizmu – w ich pierwotnej postaci. Oznaczałoby to ich uniwersalność w wymiarze czasowym, chętnie poszukiwaną w dobie wielkiej niepewności i „bezradności” nauki wobec wyzwań rzeczywistości [por. Skidelsky, 2010, s. 191–193; Guzek, 2011, s. 170]. W tym

przypadku należałoby się zastanowić, czy wyzwania nowej, bardziej złożonej rzeczywistości, nie wymagają nowych, bardziej złożonych recept.

Przyjmując jednakże prawdziwość paradygmatów ekonomii neoklasycznej, w szczególności założenie o racjonalności zachowań podmiotów w duchu *homo oeconomicus*, a więc o działaniu dla dobra ogółu poprzez realizację indywidualnych, egoistycznych interesów, przedstawione powyżej zmiany wydają się być tylko mrzonką. Jaka bowiem miałaby być przesłanka dla myślących racjonalnie i egoistycznie polityków, decydentów gospodarczych, zgodnie z którą przeciwstawiliby się funkcjonującemu międzynarodowemu układowi relacji gospodarczych, wprowadzając nowe rozwiązania instytucjonalne? W sytuacji, w której sukces gospodarczy państw jest w dużej mierze uzależniony chociażby od ocen wystawianych im przez agencje ratingowe, powiązane z instytucjami finansowymi, proponowanie rozwiązań mających tę sytuację zmienić miałyby negatywne reperkusje dla tych krajów i, co za tym idzie, ich politycznych reprezentantów. M.G. Woźniak pisze, że przy założeniach redukujących naturę ludzką do indywiduum maksymalizującego własną korzyść, można mieć wątpliwości, dlaczego politycy (a także przedstawiciele mediów i innych grup społecznych) mieliby kierować się odpowiedzialnością za dobro wspólne [Woźniak, 2007, s. 16]. Historia, również ta najnowsza, daje jednak przykłady polityków myślących długofalowo, a za sprawą dobrych, ale niepopularnych decyzji poświęcających swoją karierę dla dobra kraju i jego obywateli. Daje to nadzieję na zmianę obecnej sytuacji, w której teoria ekonomii stała się – jak starano się to wykazać w niniejszej pracy – tylko narzędziem do realizacji celów jednostek, a nie ogółu.

PODSUMOWANIE

Wydaje się, że główna krytyka związana z obecnym kryzysem finansowo-gospodarczym oraz zadłużeniowym przybrała dwojaką postać – bądź to krytyki bankierów za ich rzekomą chciwość lub też krytyki porządku neoliberalnego za sprzyjanie wielkiemu kapitałowi. Nie ujmując znaczenia tym dwóm przyczynom kryzysu warto jednak zauważyć, że zbyt mało uwagi poświęcane jest temu, jak w czysto narzędziowy sposób traktowane są obecnie doktryny ekonomiczne, a także te z obszaru bezpieczeństwa, czy ekologii. W szczególności od czasu wybuchu kryzysu daje się zaobserwować rozdźwięk pomiędzy różnymi działaniami rządów, które raz uzasadniane są w duchu neoliberalizmu (np. ewidentny brak odpowiedniej regulacji w zakresie wykorzystywania na skalę międzynarodową skomplikowanych narzędzi finansowych), a innym razem w duchu keynesizmu (np. inwestowanie publicznych pieniędzy w prywatne przedsiębiorstwa, czy zwiększanie wydatków państwa w celu pobudzenia gospodarki). Jedynym wspólnym mianownikiem tych działań pozostają ich beneficjenci – wielki biznes, w tym instytucje finansowe, bez przychylności których we współczesnym

świecie sukces gospodarczy państw wydaje się być nie do zrealizowania. W następstwie tego obserwujemy transfer bogactwa od warstw biedniejszych do bogatszych, równoznaczny ze wzrostem rozwarstwienia społecznego. Długofalowy rozwój gospodarki staje się natomiast zakładnikiem decyzji politycznych z krótkoterminowym horyzontem czasowym.

Odpowiedzią na te negatywne tendencje wydają się być różnorodne koncepcje rozwoju zrównoważonego. Wychodzą one z założenia, że gospodarki i społeczeństwa nie mogą się rozwijać w dłuższym okresie bez zachowania równowagi pomiędzy warstwami biedniejszymi a bogatszymi, pomiędzy tym, co zabieramy ze środowiska naturalnego, a co mu oddajemy, czy wreszcie pomiędzy sferą działania wolnego rynku a sferą będącą w domenie państwa. Pozostaje kwestia wdrażania i realizacji idei zrównoważonego rozwoju, co nie jest łatwym zadaniem z uwagi na ich sprzeczność z interesami wielkiego biznesu, od którego z kolei zależni są politycy. Dlatego kluczowa dla zmiany istniejącego porządku wydaje się być świadomość ograniczeń, którym podlega obecnie sfera polityczna oraz współpraca środowisk postrzegających rozwój w kategoriach długofalowych, powszechnych i ogólnoludzkich.

LITERATURA

- Abrams, B.A., 1980, *The influence of state-level economic conditions on presidential elections*, "Public Choice", No. 35.
- Abrams, B.A., Iossifov, P., 2006, *Does the FED Contribute to a Political Business Cycle?*, "Public Choice", No. 129.
- Alesina, A., Sachs, J., 1988, *Political Cycles and the Business Cycle in the United States, 1948–1984*, "Journal of Money, Credit and Banking", Feb., 20, 1.
- Belka M., 1986, *Doktryna społeczno-ekonomiczna Milтона Friedmana*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Investing not betting. Making financial markets serve society*, 2012, Finance Watch, April.
- Bühr A., 2008, *Nowomowa neoliberalna*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Fiedor B., 2010, *Kryzys gospodarczy a kryzys ekonomii jako nauki*, „Ekonomista”, nr 4.
- Guzek M., 2001, *Makroekonomia i polityka po neoliberalizmie*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa.
- Heller J., Kotliński K., 2012, *Finanse publiczne w krajach UE-15 a uczestnictwo w strefie euro*, „Ekonomista”, nr 2.
- Jaradat M., Motocu, M., 2010, *Crisis regulation demand*, "Annales Universitatis Apulensis Series Oeconomica", 12(1), Bogdan Voda University, Cluj–Napoca.
- Jurowski A., Zegadło P., 2009, *Geneza i dotychczasowy przebieg globalnego kryzysu finansowego [w:] Bezpieczny bank*, „Bankowy Fundusz Gwarancyjny”, nr 1 (38).
- Kalecki M., 1943, *Political Aspects of Full Employment*, "Political Quarterly" No. 14/4.
- Krawczyk M., 2009, *Deficyt budżetu państwa a aktywność gospodarcza*, „Ekonomista”, nr 5.

- Keynes J.M., 2003, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, przekład: M. Kalecki, S. Rączkowski, wyd. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Klein N., 2008, *Doktryna szoku*, Muza S.A., Warszawa.
- Koj K., Krigar-Koj M., 2009, *Ekonomiczna rola państwa w okresach dekoniunktury na wybranych przykładach kryzysów finansowych* [w:] *Gospodarka w warunkach kryzysu*, red. S. Antkiewicz, M. Pronobis, CeDeWu, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2010, *Neoliberalizm i światowy kryzys gospodarczy*, „*Ekonomista*”, nr 1.
- Kołodko G.W., 1999, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący świat*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Krugman P., 2009, *How did economists get it so wrong?*, “*New York Times Magazine*”, Sep. 6.
- Lityńska A., 2001, *Miliona Friedmana myśli o polityce i ekonomii*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, nr 585, Kraków.
- Lubiński M., 2010, *Polityka fiskalna wobec kryzysu finansowego. Próba oceny*, „*Gospodarka Narodowa*” nr 9 (229).
- Liotard, J.F., 1984, *The Postmodern Condition: A Report on Knowledge*, Theory and History of Literature, University of Minnesota Press, Mineapolis.
- Price, S., 1997, *Political business cycles and macroeconomic credibility: A survey*, “*Public Choice*” no. 92.
- Piontek F., Piontek B., 2006, *Transformacja a koncepcje rozwoju – skutki dla kapitału: ekonomicznego, ludzkiego i przyrodniczego* [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, z. 8, red. M.G. Woźniak, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Piontek F., Piontek B., 2012, *Zarządzanie rozwojem niszowym dla zapewnienia spójności społeczno-ekonomicznej* [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, z. 24, red. M.G. Woźniak, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Rodrik D., 2006, *Goodbye Washington Consensus, Hello Washington Confusion? A Review of the World Bank's Economic Growth in the 1990s: Learning from a Decade of Reform*, “*Journal of Economic Literature*”, Vol. XLIV (December).
- Rodrik D., 2011, *Jedna ekonomia, wiele recept*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Roubini N., 2010, *Crisis Economisc!*, “*The International Economy*”, No. 24.
- Skidelsky R., 2010, *Keynes. The Return of the Master*, Penguin Books.
- Stiglitz J.E., 1998, *More Instruments and Broader Goals: Moving Toward the Post-Washington Consensus*, The 1998 WIDER Annual Lecture.
- Stiglitz J.E., 2010, *Lessons from the Global Financial Crisis of 2008*, “*Seoul Journal of Economics*” No. 23.
- The Basel Committee's response to the financial crisis: report to the G20*, 2010, Bank for International Settlements, Oct. 2010.
- Wojtyna A., 2010, *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wojtyna A., 1994, *Neoliberalne poglądy we współczesnej polskiej myśli ekonomicznej i ich wpływ na kształt modelu transformacji*, Zeszyty Naukowe Carl Menger Research Group, Warszawa.

- Wojtyna A., 2011, *Standardowe i niestandardowe działania antykryzysowe w gospodarkach wschodzących*, „Gospodarka Narodowa”, nr 9 (241).
- Wojtyna A., 1993, *Współczesny keynesizm wobec umiędzynarodowienia procesów gospodarczych* [w:] *Współczesny keynesizm*, red. M. Belka, A. Wojtyna, Polska Akademia Nauk, Instytut Nauk Ekonomicznych, Studia i Materiały nr 42, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2007, *Efektywność a sprawiedliwość jako wyzwania porządku konkurencyjnego*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie nr 741.
- Woźniak M.G., 2009, *Globalny kryzys a długookresowy rozwój zintegrowany w Polsce*, Przyszłość: Świat – Europa – Polska, nr 1(19).
- Woźniak M.G., 2011, *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 1: *Transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2008, *Model spójności społeczno-ekonomicznej Unii Europejskiej. Wnioski dla Polski* [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, z. 12, red. M.G. Woźniak, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Wyciślak S., 2012, *Efekt zarażania w mechanizmie rozprzestrzeniania się kryzysu*, „Ekonomista”, nr 2.
- Żyżyński J., 2009, *Neoliberalizm jako strukturalna przyczyna kryzysu a poszukiwanie dróg naprawy*, „Ekonomista”, nr 2.

Streszczenie

Od kilku dziesięcioleci jesteśmy świadkami debaty pomiędzy zwolennikami różnych odmian keynesizmu i neoliberalizmu, która za sprawą obecnego kryzysu finansowego i zadłużeniowego wkroczyła w nowy etap. W niniejszej pracy postawiono tezę, że te dwie konkurencyjne szkoły ekonomiczne są w coraz większym stopniu traktowane jako instrumenty do realizacji celów poszczególnych grup interesów, obejmujących środowiska nauki, gospodarki, polityki i mediów. Dzieje się to poprzez wprzęgnięcie doktryn z dziedziny ekonomii (a także innych, np. ekologii czy bezpieczeństwa) do uzasadniania słuszności prowadzonej polityki gospodarczej.

W pracy zaprezentowano krytykę neoliberalizmu, jaka nastąpiła po wybuchu obecnego kryzysu gospodarczego. Jej następstwem była częściowa rehabilitacja keynesizmu, przejawiająca się szczególnie w zwiększeniu roli państwa w gospodarce. Ten zwrot w polityce gospodarczej przyczynił się w znacznej mierze do kryzysu zadłużeniowego, z którym boryka się obecnie wiele krajów Europy. Następnie podjęto próbę scharakteryzowania układu tworzących się od lat 70. XX wieku grup interesów i efektów ich działania w gospodarkach państw rozwiniętych. Pracę kończy uogólnienie przedstawionych wcześniej spostrzeżeń w tezę o wykorzystywaniu szkół ekonomicznych do uzasadniania polityki gospodarczej oraz przedstawienie wybranych koncepcji rozwoju zrównoważonego, jako odpowiedzi na kryzys.

Neoliberalism and Keynesianism in Economic Policy: Lessons From Crisis

Summary

The debate between Keynesians and Neoliberals that has been carried on for decades came after the economic and public debt crisis into a new stage. In this paper a thesis was presented that these two competing economic schools are used as instruments in hands of certain groups of interests (including academy, business, politics and media) for reaching their own goals. It is carried

out by harnessing doctrines from economic field (but also other, like ecology or public safety) to advocate for an actual economic policy of a certain state or international institution.

In the beginning of the paper a criticism of neoliberalism was presented that burst when present economic crises has begun. It was then followed by a partly turn to Keynesian means in economy which lead many countries to public debt crisis. An attempt is made to characterize a system of groups of interests which emerged in the '70s and the consequences of their influence on politics and economics in the developed countries. The paper is concluded with two chapters, first one generalizing presented observations into a thesis about economic doctrines being utilized in justifying current economic policy and the second one presenting chosen concepts of sustainable development as an answer to the crisis.